

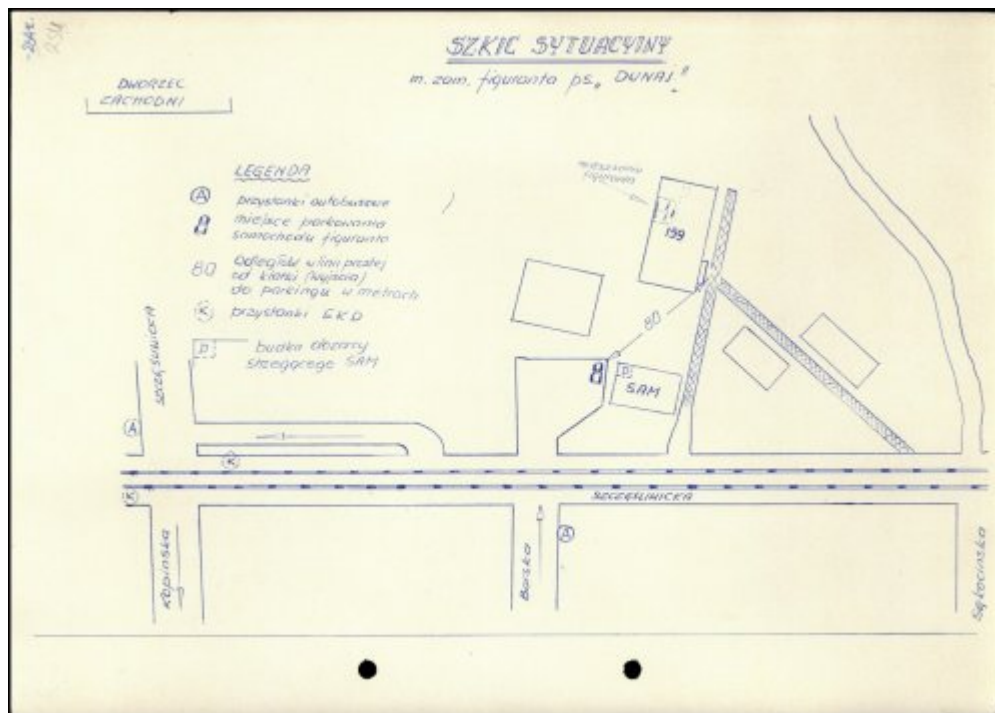
Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/153352,Monika-Komaniecka-Lyp-Zdradzili-bezpieke-dosiegla-ich-zemsta.html>
07.03.2026, 14:16

Monika Komaniecka-Łyp: Zdradzili bezpieczeństwo, dosięgła ich zemsta

W PRL kontrwywiad bezpieczeństwa tropił współpracowników zachodnich wywiadów również w kręgach agentury komunistycznej działającej na rzecz systemu. Do wykrywania przewerbowanych szpiegów wykorzystywano zaawansowane w owym czasie środki techniczne. W trudniejszych przypadkach pomocą służyli towarzysze z KGB.

29.10.2024



Szkic ze śledztwa MSW PRL obrazujący okolice miejsca zamieszkania Strawy. Z zasobu IPN

W połowie lat sześćdziesiątych XX w. Biuro „W” działające w strukturach MSW i zajmujące się losową kontrolą korespondencji przejęło list wysłany z Warszawy do Wiesbaden w RFN. Badania chemiczne wykazały, że krył on tajnopis – technika ta była jedną z najczęściej stosowanych w łączności między współpracownikami wywiadów zachodnich a centralą. Ponieważ z jego treści wynikało, że wcześniejsze meldunki szpiegowskie przewoził do RFN pracownik firmy Werner & Pfleiderer z Wiednia, Departament II MSW (kontrwywiad bezpieczeństwa) założył w listopadzie 1966 r. sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Dunaj”, a Naczelna Prokuratura Wojskowa podjęła śledztwo.

Jerzy Strawa, czyli na tropie tajnopisu

Funkcjonariusze Departamentu II przypuszczali, że autorem tajnopisu jest współpracownik wywiadu zachodnioniemieckiego zatrudniony w resorcie handlu zagranicznego, zlecieli więc Biuru „W” wszczęcie poszukiwań na podstawie charakteru pisma. Równocześnie SB sprawdziła kontakty między ludźmi z wiedeńskiej firmy a Polakami z central handlu zagranicznego (CHZ) „Metalexport”, „Polimex” i „Poliglob”, ponieważ właśnie one prowadziły interesy handlowe z Werner & Pfleiderer. Na podstawie analizy grafologicznej uznano, że meldunki wyszły spod ręki Jerzego Strawy z CHZ „Poliglob”.

Od 1955 r. Strawa pracował w resorcie handlu zagranicznego – początkowo w CHZ „Poliglob” jako przedstawiciel koncernu Kruppa w Polsce, a od 1 listopada 1966 r. w CHZ „Metalexport”. Wydział VII Departamentu II MSW, który obejmował swymi działaniami cudzoziemców przebywających czasowo w Polsce, zwerbował go w 1958 r. jako tzw. kontakt służbowy „Skawa” do inwigilacji cudzoziemców na Międzynarodowych Targach Poznańskich i podczas wyjazdów zagranicznych.

Funkcjonariusze kontrwywiadu SB oceniali informacje uzyskiwane od niego przez osiem lat jako mało istotne, podjęli zatem działania operacyjne. Od końca stycznia do marca 1967 r. Biuro „B” MSW, do którego zadań należała obserwacja, zajęło się mieszkaniem Strawy, podglądając je z tzw. punktów zakrytych, czyli miejsc z dobrą widocznością, z których fotografowano nie tylko jego, ale i osoby go odwiedzające. W styczniu 1967 r. założono mu podsłuch pokojowy, a w marcu – telefoniczny; kontrolowano także jego zagraniczną korespondencję. Kontrwywiad zamierzał nawet zainstalować w jego mieszkaniu tajny podgląd, ale planów tych nie urzeczywistnił.

Rezultaty inwigilacji okazały się znikome. Podsłuchy pozwoliły wprawdzie ustalić personalia osób kontaktujących się z podejrzanym, żadna z nich nie miała jednak powiązań ze sprawą. Ponieważ Strawa posługiwał się radioodbiornikiem ze słuchawkami, nie można było sprawdzić, jakiej audycji słuchał. Kontrola korespondencji prowadzona przez Biuro „W” nie przyniosła rezultatów.

Wpadka radiowa

Tymczasem obserwacja mieszkania Strawy od 27 stycznia 1967 r. wykazała, że nie opuszczał go nigdy we wtorki po 17.00. Równocześnie Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW, działając na zlecenie Departamentu II, odnotował zmianę czasu nadawania przez wywiad USA programów z zaszyfrowanymi informacjami dla agentury. Godzinę emitowanej od listopada 1966 r. nowej audycji przesunięto w połowie stycznia 1967 r. z 16.00 właśnie na 17.00. Dla służb był to sygnał, że Strawa mógł być współpracownikiem wywiadu amerykańskiego.

Wspomniany na początku list z tajnopisem został odesłany do RFN zgodnie z zasadą niedekonspirowania podejrzanych. Istniało jednak ryzyko, że wywiad amerykański odkryje na nim ślady badania chemicznego, a w konsekwencji agent mógłby otrzymać zakaz przekazywania dalszych meldunków pocztą. W Departamencie II uznano, że najlepszym rozwiązaniem będzie aresztowanie podejrzanego. Strawa został zatrzymany przez SB 31 marca 1967 r., kiedy wracał samochodem z pracy. Dowody współpracy z Amerykanami znaleziono podczas rewizji w jego mieszkaniu jeszcze tego samego dnia. W śledztwie wyjaśniał, że został zwerbowany przez CIA w RFN, gdzie był służbowo w październiku 1960 r. Przekazywał na Zachód informacje o około pięćdziesięciu obiektach wojskowych w PRL, dotyczące m.in. lokalizacji koszar i lotnisk, ponadto zdjęcia jednostek wojskowych, w tym sowieckich w Legnicy oraz Bolesławcu, a także koszar Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Krakowie. Dostarczał również dane o Mazowieckich Zakładach Rafineryjno-Petrochemicznych w Płocku, Zakładach Radiowych im. Marcina Kasprzaka w Warszawie oraz imporcie maszyn z koncernu Kruppa dla fabryki opon w Olsztynie.

Kula dla zdrajcy безпеki

Szkolenie wywiadowcze przeszedł podczas jednego z pierwszych pobytów za granicą. Zadania otrzymywał za pośrednictwem audycji radiowych odbieranych przez specjalnie przystosowane radio marki Telefunken: spikerka podawała po niemiecku zaszyfrowane grupy cyfr co wtorek w godz. 16.00-17.00 (to je właśnie namierzył radiokontrwywiad), a do ich odczytywania służyły mu

dwie tabele szyfrowe oraz książka w języku niemieckim.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

komunizm

Artykuł